



# Ekologia od najmłodszych lat

O WADZE EDUKACJI EKOLOGICZNEJ DZIECI I O TYM, JAK UCZYĆ NAJMŁODSZYCH **SZACUNKU DO PRZYRODY**, MÓWI PEDAGOG I AUTOR KSIĄŻEK EDUKACYJNYCH DLA DZIECI.

Z **JAKUBEM TYLMANEM**  
ROZMAWIA ANNA KOMOROWSKA



**Jakub Tylman**

Pedagog, nauczyciel w przedszkolu, nauczyciel przedmiotów artystycznych, wykładowca akademicki, autor książek edukacyjnych dla dzieci, doradca metodyczny wychowania przedszkolnego, twórca nowoczesnych projektów edukacyjnych i nieszablonowych rozwiązań w edukacji. Inicjator ogólnopolskiej kampanii społecznej „Szkoły bez zadań domowych” – [www.szkołybezzadandomowych.pl](http://www.szkołybezzadandomowych.pl). Laureat nagrody „Głosu Wielkopolskiego” w plebiscyie „Nauczyciel na Medal” oraz zwycięzca plebiscytu „Osobowość Roku 2019” w województwie wielkopolskim. Prowadzi autorskie placówki oświatowe, w których wdraża nowoczesną edukację na miarę XXI wieku.

Jest pan pedagogiem, dyrektorem szkoły podstawowej, nauczycielem w przedszkolu, ale też autorem edukacyjnych książek o tematyce ekologicznej dla dzieci. Dlaczego tak ważne jest, by uczyć ekologii już w przedszkolu? Kluczowe jest, by uczyć ekologii już od małego. **Co dziecko zobaczy, czego doświadczy, to zapamięta i wyrobi**



**w sobie dobry nawyk.** Doskonale wiemy, że małe dzieci chłoną wiedzę jak gąbka. Dlatego zarówno w placówkach systemu oświaty, jak i w domach powinniśmy uczyć maluchy podstawowych postaw ekologicznych. Oczywiście w sposób dostosowany do możliwości naszych dzieci. Będzie to stanowiło świetną bazę do tego, by dzieci wyrosły w ekologicznym duchu i stosowały się do zasad ochrony naszej planety.

**Uczenie zasad ekologii to nie tylko przejaw troski o przyszłość dzieci, by żyły w bezpiecznym świecie, ale też okazja, by wprowadzać najmłodszych w świat ponadczasowych wartości. Jakich?**

Z pewnością empatii, szacunku i troski. O nas i o przyszłe pokolenia, dla których powinniśmy ten świat zostawić lepszy, zadbane, zaopiekowany. Ważne jest, by budować w dzieciach poczucie wspólnej odpowiedzialności za świat. Uważliwicz je na przyrodę oraz wyjaśniać konsekwencje naszych złych zachowań. To też wartości ochrony praw zwierząt i należytego szacunku dla nich. W końcu niszczenie przyrody oznacza niszczenie domu dla tysięcy gatunków stworzeń.

**Jakie tematy związane z ekologią porusza pan w swoich książkach?**

W każdej z nich jest mowa o ekologii. „Gaja w opalach” to historia o pszczołach, najbardziej zagrożonych obecnie wyginięciem owadach. Ma uświadomić najmłodszym, że wszyscy odpowiadamy za nasz świat i jego przyszłość. „Ty-mon w opalach” ma uwrażliwić dzieci na los zwierząt oraz stanowić przesłanie dla młodych ludzi, by korzystali z dobrodziejstw przyrody, a nie ją wykorzystywali, bo dla każdego jest miejsce na naszej planecie. Książeczka „Gustaw na lodzie” porusza problem topniejących lodowców, będących domem dla wielu zagrożonych wyginięciem gatunków. **Dzięki przygodom bajkowego bohatera dzieci mogą zrozumieć, jakie konsekwencje niesie za sobą ocieplenie klimatu i jak ważna jest ochrona środowiska.** Czwarta książka, „Misja Leona”, opowiada o potrzebie szanowania żywności, ma uczyć dzieci gospodarności i dobrych nawyków. Celem ostatniej książeczki – „Ogórek w podróży” – jest popularyzacja pojazdów elektrycznych. Jestem przekonany, że to dopiero początek. Mam już bowiem pomysły na kolejne ekoksiążki. (uśmiech)

**Jak dzieci reagują na edukację ekologiczną? Co mają do powiedzenia na ten temat?**

Dzieci już bardzo dużo wiedzą. To jest fantastyczne, że w tak wielu polskich domach porusza się te tematy i uczy najmłodszych

odpowiedzialności za naszą planetę. Wciąż jednak jest jeszcze dużo do zrobienia, gdyż niestety, jak pokazuje moje doświadczenie, im mniejsze miasteczko czy wieś, tym gorzej z dobrymi nawykami ekologicznymi, np. segregacją odpadów. **Dzieci są szczerze i zawsze powiedzą, jak to jest u nich w domu** – a w wielu wciąż jeszcze wszystkie śmieci wędrują do pieca. To punkt wyjścia do tego, by pokazać najmłodszym prawidłowe postawy, gdyż bardzo często jest tak, że to właśnie dzieci po powrocie do domów edukują swoich rodziców.

**Zainicjował pan także powstanie cukierni, w której dzieciaki uczą się sztuki tworzenia słodkich cudów, a przy okazji dowiadują się, na czym polega zasada zero waste. Jak to wygląda w praktyce?**

To wspaniała okazja do tego, by w praktyce uczyć i pokazywać, w jaki sposób można dbać o środowisko. Uczyć, że **jeden produkt czy czasem to, co z niego zostaje, może mieć wiele zastosowań** oraz jak wykorzystać produkty do maksimum

i jeszcze dobrze się przy tym bawić, robić rzeczy niebywale. Zajmujemy się cukiernictwem artystycznym, więc poprzeczkę podnieśliśmy sobie bardzo wysoko. (uśmiech)

**Jest pan ambasadorem projektu BeEco, programu dla nauczycieli szkół podstawowych z całej Polski. Co to za projekt i jak się do niego przyłączyć?**

BeEco to świetny projekt, którego celem jest tworzenie społeczności skupionej wokół ekologii, która stała się wyzwaniem



**Dzieci są szczerze i zawsze powiedzą, jak to jest u nich w domu – a w wielu wciąż jeszcze wszystkie śmieci wędrują do pieca. To punkt wyjścia do tego, by pokazać najmłodszym prawidłowe postawy, gdyż bardzo często jest tak, że to właśnie dzieci po powrocie do domów edukują swoich rodziców.**

XXI wieku. To doskonale narzędzie pomocnicze dla nauczycieli, z pełną obudową metodyczną, scenariuszami lekcji, ze świetnymi warsztatami dla pedagogów oraz wieloma działaniami aktywizującymi dla polskich uczniów i uczennic, takimi jak konkursy czy turnieje ekologiczne. Aby przyłączyć się do projektu, wystarczy wejść na stronę [www.beeco.edu.pl](http://www.beeco.edu.pl).



Fot. Bastek Czernek